

"Żył w świecie, który nie był gotowy na jego pomysły". Testament Kościuszki

-Polacy niestety za często czują się ofiarami. Mieliliśmy przecież takich bohaterów jak Kościuszko czy Sobieski. Nie możemy czekać, aż ktoś coś negatywnego o Polsce powie lub napisze i wtedy się bronić - mówi Alex Storożyński, autor książki i filmu dokumentalnego o Kościuszcze, dziennikarz, jeden z czołowych działaczy Polonii w USA.

Tadeusz Kościuszko na długo przed zniesieniem niewolnictwa w USA i pańszczyzny w Polsce zabiegał o wolność dla wszystkich, także dla czarnoskórych i chłopów - przypomina Alex Storożyński. Storożyński pokazuje w swoim filmie Kościuszkę nie tylko jako wybitnego wojownika, oddanego idei wolności, ale też kochanka oraz przyjaciela Żydów i czarnoskórych.

PAP: „Kościuszko: człowiek, który wyprzedził swoje czasy”. Dlaczego taki tytuł?

Alex Storożyński: Kościuszko żył w świecie, który nie był gotowy na jego pomysły. Widział wolność jako ideę dla wszystkich, nie tylko dla szlachty. A kto kontrolował świat za czasów Kościuszki? W Polsce szlachta, w Anglii szlachta, a w Stanach Zjednoczonych rewolucja była przeprowadzona tylko dla najbogatszych. Z Murzynami w ogóle nie liczyli się jak z ludźmi.

A dla Kościuszki wolność miała być dla wszystkich. W Polsce dla pańszczyźnianych chłopów, mieszczan, Żydów i kobiet. A w USA także dla czarnoskórych. W testamencie zapisał swój majątek i pensję generała w wysokości 17 tys. dolarów Thomasowi Jeffersonowi, żeby wyzwolił swych niewolników i dał im jeszcze ziemię i sprzęt rolniczy, by mogli sami się utrzymać.

PAP: Czyli w kwestii niewolnictwa wyprzedził ojców założycieli USA o prawie 100 lat?

A.S.: Jefferson nazwał go "najczystszy synem wolności, jakiego poznałem". Ale niestety nie zrealizował testamentu Kościuszki. Bał się. Wszyscy jego sąsiedzi i znajomi w Wirginii wciąż mieli niewolników, a tu jakiś Polak zarzucił mu, że jest hipokrytą, bo napisał w Deklaracji Niepodległości, że wszyscy ludzie są równi, a sam wciąż ma niewolników.

Kościuszko napisał też osobny testament w Polsce, w którym zastrzegł, że pieniądze dostaną jego siostrzeńcy pod warunkiem, że wyzwolą chłopów i zapewnią im lepsze warunki życia. Po śmierci Kościuszki niewolnictwo istniało jeszcze przez prawie 100 lat, a w Polsce dalej obowiązywała pańszczyzna.

PAP: Skąd wzięło się u niego to pragnienie wolności dla wszystkich?

A.S.: Wyniósł to z rodziny. Ojciec, który miał chłopów, był przekonany, że jeśli będą lepiej traktowani, to będą też lepiej pracować. Potem, na studiach we Francji, Kościuszko poznał fizjokratyzm - teorię ekonomiczną Francois Quesnaya, która głosi, że źródłem bogactwa jest ziemia.

Główne hasło tej teorii - tzw. leseferizm - czyli swoboda działania - dotyczyło tak

Głównie nadzieję tej teorii – tzw. liberaryzm, czyli swoboda działania – dotyczyło tak naprawdę chłopów. Quesnay głosił, że jeśli damy chłopom więcej wolności, to będą więcej i lepiej pracować i wszyscy na tym skorzystają. To było bardzo bliskie temu, co Kościuszko słyszał od ojca. Zakochał się w tej teorii.

PAP: Dlaczego wyjechał do Ameryki?

A.S.: Gdy wrócił z Francji do Polski nie znalazł pracy w wojsku, zaczął więc uczyć francuskiego i matematyki Ludwikę Sosnowską, córkę hetmana Józefa Sosnowskiego. Zakochał się w niej, bo okazało się, że ona już знаła dzieła Quesnaya; była kobietą myślącą bardzo podobnie do Kościuszki. Sosnowski nie zgodził się na ich ślub, bo Kościuszko nie był wystarczająco bogaty. Próbowali razem wyjechać, ale Sosnowski przyłapał ich na ucieczce. To dlatego Kościuszko wyjechał do Ameryki.

PAP: Na skwerze Lafayette przed Białym Domem w Waszyngtonie stoi pomnik Kościuszki. Ale czy rzeczywiście jest on w USA doceniany?

A.S.: Po rewolucji amerykańskiej był bardzo doceniony. Pięknie mówili o nim George Washington, Jefferson, dobrze pisała prasa. Ale teraz Amerykanie mało o nim wiedzą, bo generalnie też słabo znają historię. Poza tym nie było w USA do tej pory żadnej popularnej książki na jego temat.

Także polscy historycy pisali o Kościuszcze głównie jako o wojowniku, poza tym bardzo sucho i dość nudno. Ja opierałem się w swojej pracy przede wszystkim na pamiętnikach ludzi, którzy znali Kościuszkę, a także listach, które pisał i otrzymywał.

Rozmawiała Inga Czerny (PAP).

Źródło: www.kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/depesza/157783/Storozynski-zyl-w-swiecie--ktory-nie-byl-gotowy-na-jego-pomysly--Testament-Kosciuszki>

[Powrót na stronę główną](#)

[Powrót do listy aktualności](#)

